

Chwytnie nieuchwytnego

Dopiero przytykając nos do szyb, którymi przykryte są prace Romy Hałat, można docenić ich niemal jubilerską precyzję, migotliwość drobniutkich elementów i intensywność żywych barw tam, gdzie się one pojawiają. To sztuka wielowarstwowa, nie tylko w znaczeniu metaforycznym. „Triady”, najsłynniejsze i najciekawsze spośród cykli tej autorki – które dominują na monograficznej wystawie w Ośrodku Propagandy Sztuki – są rodzajem reliefów: na tło (najczęściej jednobarwne) pokryte liniami czy znakami nakładana jest kolejna warstwa papieru z linijkami wypełnionymi czymś na kształt pisma i z wyciętymi owalnymi otworkami z odchylonymi w lewo „skrzydełkami”, czasem pomalowanymi na różne kolory. Plany się przenikają – tło wyziera zza okienek, wpływając na to, co dzieje się na zewnątrz. Pismo, które stosuje Roma Hałat, jest nie całkiem „z tej ziemi”. To mieszkanka liter układających się w pisane wspak wyrazy, hieroglifów, runów i geometrycznych znaków. Pismo magiczne, odsyłające do innego wymiaru rzeczywistości.

Przekonanie o istnieniu czegoś „ponad” tym, co dotykalne, i próba jego pochwycenia towarzyszyły Romie Hałat właściwie od początku jej artystycznej drogi. Już zanim zaczęły powstawać „Triady”, czyli przed 1985 rokiem, artystkę zajmowało wydobywanie z nicości tego ukrytego: choćby w cyklach „Żywioty” (1968) czy „Światło z mroku” (1976). Usiłowała odtwarzać rozwibrowanie – ten występujący w naturze znak nieuchwytności rzeczywistości: na obrazach z cyklu „Pejzaże” z lat 70. (mają kształt kwadratów i czarno-biało-szarą kolorystykę – by skondensować przekaz) czy w rysunkach piórkiem z cyklu „Życie cienia” (1986), które są efektem prób obrysowania kształtu umykającego cienia dłoni i gałęzi.

Roma Hałat eksperymentowała z formą: rysowała dwiema rękami jednocześnie, malowała obrazy wałkiem do dekorowania ścian. Fascynowały ją: zapis, którego nie można odczytać albo jako świadectwo tego, że pewnych wrażeń zapisać się nie da, i organizowanie chaosu (jednobarwne tła „Triad”, pismo pod linijkę, kwadratowe formaty „Pejzaży”). Przy tym nie przestawała być po prostu artystką – jej dzieła są bardzo estetyczne, efektowne. A do tego medytacyjne.

Ta łódzka twórczyni, zmarła w 2012 r., jest wciąż jeszcze zbyt mało znana poza własnym środowiskiem, a jej sztuka zasługuje przecież na szersze uznanie. Niech duża, ciekawa wystawa w OPS stanie się do tego przyczynkiem.

Roma Hałat

W 1955 roku rozpoczęła studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi w Pracowni Malarstwa i Rysunku prof. Stefana Wegnera oraz projektowanie u prof. Teresy Tyszkiewiczowej. Od 1959 do 1963 roku należała do grupy „Nowa Linia”, skupiającej poetów, pisarzy, młodych malarzy. W 1961 roku otrzymała dyplom łódzkiej PWSSP. Od października 1962 roku została asystentką prof. Tyszkiewiczowej w Pracowni Projektowania Druku na Tkaninie łódzkiej uczelni, a rok później podjęła asystenturę w Pracowni Malarstwa i Rysunku prof. Wegnera. W 1969 roku powstała w Łodzi grupa „Konkret”, do której, poza Romą Hałat, należeli: Aleksander Hałat, Ryszard Hunger, Andrzej Jocz, Zbigniew Kosiński, Andrzej Nawrot, Henryk Strumiłło oraz Konrad Frejdllich i Antoni Szram. W tym czasie rozpoczęła obrazy malowane wałkiem, jakiego używali malarze do nakładania wzoru na ścianę. Od 1972 rozpoczęła prowadzenie Pracowni Malarstwa w Studium Kształcenia Podstawowego PWSSP w Łodzi, a w 1978 roku objęła Pracownię Malarstwa na Wydziale Malarstwa i Grafiki.

W 1980 roku odbyła się indywidualna wystawa malarstwa i rysunku w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi, na której po raz pierwszy pokazała cykl obrazów „Pejzaże”, potocznie nazwane czarnymi obrazami. Od 1982 roku zajęła się przede wszystkim rysunkiem. Rozpoczęła cykl prac p.t. „Biała magia” i „Życie cienia”.

W 1983 roku uzyskała stanowisko docenta. W 1984 roku prace Romy Hałat eksponowane były na 2e

Exposition Internationale Petit Format de Papier w Cul-Des-Sarts w Couvin w Belgii, a następnie w Centrum Sztuki Współczesnej w Luksemburgu. Rok później rozpoczęła pracę nad cyklem „Triady”. Od 1988 prowadziła Pracownię Malarstwa i Rysunku na Wydziale Wychowania Plastycznego (obecnie Wydział Sztuk Wizualnych) w PWSSP w Łodzi.

Otrzymała nagrodę i wyróżnienie na Biennale Małych Form Malarskich w BWA w Toruniu. W 1989 roku Biuro Wystaw Artystycznych w Łodzi (obecnie Miejska Galeria Sztuki w Łodzi) zorganizowało indywidualną wystawę pt. „Triady. Malarstwo. Rysunek” w Salonie Sztuki Współczesnej w Łodzi. Indywidualny pokaz „Triad” odbył się również na międzynarodowych targach sztuki Inter Art w Poznaniu. W tym czasie Roma Hałat natrafiła na zdjęcia i opisy prehistorycznych malowideł w grotach El Castillo w Hiszpanii. Ich mentalną, w rozumieniu Romy Hałat, bliskość z „Triadami” od tego roku zaznaczała tytułem „Triady El Castillo c.d.”.

W 1993 roku otrzymała tytuł profesora zwyczajnego. Rok później „Triady” zostały zaprezentowane na Chicago International Art Exposition w Chicago. W latach 1993-1996 pełniła funkcję dziekana Wydziału Edukacji Wizualnej PWSSP. Była twórcą autorskiego programu kształcenia w zakresie malarstwa i rysunku. W 1999 roku otrzymała Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za wybitne osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne, a w 2000 roku „Triady” eksponowane były w Centrum Polskim w Brukseli. W 2007 roku otrzymała Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Regularnie prezentowała swoje prace na wielu wystawach w kraju i za granicą, zdobywając także liczne nagrody i wyróżnienia na festiwalach i konkursach sztuki.

Janusz K. Głowacki, fragmenty tekstu do katalogu wystawy:

„Roma (...) ok. 1972 roku (...) zwróciła się ku naturze poszukując formy, która by w adekwatny sposób relacjonowała jej osobistą wrażliwość na fenomen natury, a jednocześnie była twórczą nad nim refleksją. Były to studia gałęzi, liści, struktur tworzących otaczający nas świat przyrody. Potem, podążając drogą od analizy do syntezy, zaczęła skupiać się nad pejzażem jako całością. Najpierw rysując go, później malując. (...) To konstelacje energii, której pulsowanie, zagęszczenia i rozproszenia, wibracje są zasadniczym elementem kształtującym (budującym lub destruującym) nasz świat i nas samych. To myślę bardzo istotny element w twórczości Hałatowej, który stanie się jednym z zasadniczych wątków późniejszych Triad.

(...) Hałatowa, powróciwszy najpierw do rysunku, potem malarstwa, nie zdołała pomieścić wszystkiego tego co było ważne w jej osobowości. Pozostało przecież jeszcze słowo, na które nie było miejsca w obrazach. A także coś, co z pozoru jest efemerycznym elementem metafizyki, ale dla Romy było rzeczywistością; wiara w możliwość przekazywania pozytywnych, konstruktywnych energii. O wadze, jaką istnienie energii w świecie było dla Hałatowej ważne, świadczą wcześniejsze obrazy – Pejzaże (...) – w których energia jest ich istotnym formalnym budulcem. Roma Hałat, w odróżnieniu od destrukcyjnych intencji „czarnej magii”, nazywała to „białą magią”. W 1982 r. powróciła do rysunku jako najbardziej osobistej formy materializacji swoich poszukiwań twórczych i rozpoczęła cykl Biała magia. (...) W poszukiwaniu formy zapisu stanów emocjonalnych zdecydowała się na rysunki wykonywane jednocześnie prawą i lewą ręką. Powstały w ten sposób pozornie symetryczne kompozycje, ale różniące się zdecydowanie po obu stronach ich pionowej osi. (...) Jednocześnie rozpoczęła cykl Życie cienia. To również cykl rysunkowy, rejestrujący najczęściej cień przesuwającej się ręki. Zabudowywała w ten sposób powierzchnie tworząc ekspresyjne układy pełne znaczeń, napięć, emocji.

W 1985 roku Roma Hałat rozpoczęła nowy cykl noszący wspólny tytuł Triady. W tych pracach podjęła próbę zespolenia w jedno dzieło swojej wielowątkowej twórczości. (...) Punktem wyjścia były wspomniane już Rytmy pomyślności. Sama mówiła o Triadach w ten sposób: „Każda praca składa się z trzech stron, warstw ułożonych jedna na drugiej, jest początek, środek i koniec. Tworzy się triada. Wycinane rytmy to otwarcie, poprzez które ujawniają się fragmenty drugiej i trzeciej strony. Przypadek decyduje o tym, co się nam objawi. Warstwy wewnętrzne Triad są zawsze ukryte. Są tajemnicą – jak u człowieka.” (...) całość kompozycji poszczególnych prac w większości ujęta jest w formę kolumny tekstu. Tworzy się księga, co nie jest jedynie zabiegiem formalnym. Ma swoje

głębokie znaczenie w kontekście kulturowym. Poszczególne natomiast warstwy Triad, to właśnie jej notatki pisane wspak, Rytmy pomyślności i Życie cienia, a te „wycinane rytmy” w pierwszym arkuszu, to koliste półotwory, których nieodcięte elementy odchylone są zawsze w lewo, tworząc relief. (...)

Triady stały się swoistą summą jej poszukiwań twórczych. Udało jej się odnaleźć niekonwencjonalną formułę dla swoich działań, stworzyć różnorodny język form, pozwalających na realizację potrzeby malarstwa, rysunku, słowa, a jednocześnie umiejscawiającą swoją pracę w ciągłości kontekstu kulturowego człowieka...”.

„Roma Hałat - 1937-2012”, wystawa w Ośrodku Propagandy Sztuki. Kuratorka: Małgorzata Dzięgielewska, projektant ekspozycji: Aleksander Hałat. Czynna do 11 października 2015.

Fot. ATN